

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem..

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Wtorek 19-go lipca

№ 187

Niemiecka niedziela

Ze wszystkich okolic kraju nadchodzą depesze o setkach zabitych i rannych

BERLIN, 18 7

Nigdy jeszcze nie notowano w historii Niemiec powstaniennych tak wielkiej liczby ofiar wojny domowej jak w dniu wczorajszym. W samym Berlinie niedziela minęła względnie spokojnie. Na ulicy Palisad, obrzucono policję z okien domówkami. Policja dała kilka salw. Jedną z kobiet jest zabita a 9 rannych. W Furstenwalde pod Berlinem, jadący do miasta samochód ciężarowy z hitlerowcami wpadł na barykadę, wzniesioną z beczek ze smołą. Z obu stron szosy posypały się strzały. Wszyscy pasażerowie samochodu w liczbie 11 są ranni.

Masakra w Holsztynie.

W Greisswald (Holsztyn) podczas przemarszu oddziału szturmowego S A wywiązała się krwawa strzelanina. Jeden hitlerowiec padł trupem na miejscu, 9 odniosło rany. Hitlerowcy po chwilowej panice uformowali się ponownie w oddziały i przypuścili szturm do pobliskich domów. Z mieszkań wywielekano mężczyzn, bito ich laskami i kłoto nożami.

Trzy osoby zostały zabite a 35 rannych pozostało na placu.

Skarga Hitlera,

Adolf Hitler zamierzał wczoraj przemawiać do tłumów w Królewcu, czemu jednak sprzeciwił się miejscowy komendant policji. Dokoła trybuny na której znalazł się Hitler, stanęło 8 samochodów policyjnych. Ilekroć przywódca narodowych socjalistów zaczynał przemawiać, policjanci puszczali w ruch motory samochodowe, czyniąc sztuczny hałas. W ten sposób uniemożliwiono Hitlerowi wygłoszenie mowy jako też jej transmisję przez radio.

Wobec takiej postawy policji Adolf Hitler wysłał z Królewca trzy depesze: do Hindenburga, do von Papena i do ministra Reichswehry Schleichera. Depesze te zawierają protest przeciwko sztucznej wrzawie w Królewcu.

Krwawe corso

W Kamienicy (Saksonia) podczas zwykłej niedzielnej przechadzki mieszkańców na t.

zw. „Cafe corso” nastąpiło spotkanie czerwonych sportowców z hitlerowcami.

Wywiązała się niesłychanie zaciekle bójka na noże i laski. Hitlerowcy wrzucili dwu sportowców do kanału. Rany ciężkie odniosło około 15 osób.

W innych dzielnicach

W miejscowości Aurich (Fryzja) ostrzelano hitlerowską kolumnę samochodową. Rany odniosło 5 osób. W Luckenwalde członkowie „frontu antyfaszystowskiego” napadli na pochód hitlerowców. Strzelanina i walka na noże trwała przeszło godzinę. Do szpitala odwieziono 10 osób.

W miejscowości Kattern, wzniesiono barykadę ze skrzyń i beczek. Policja zmusiła budowniczych do rozebrania i usunięcia barykad. W Dortmundzie rozbrojono i zabito wach mistrza żandarmerji.

W Norymberdze komuniści, socjaliści i republikański „front żelazny” połączyli się dla walki z hitlerowcami.

Rzeź hitlerowców w Altonie

16 zabitych, ponad 100 rannych

BERLIN, 18,7

W miarę zbliżania się 31 lipca rb, dnia wyborów do Reichstagu, przybierają na gwałtowności walki między nieprzyjacielskimi partjami w Niemczech. Krwawe pokłosie wczorajszej niedzieli wynosi 16 zabitych i przeszło 100 rannych.

Najcięższe walki pomiędzy narodowymi socjalistami i komunistami rozegrały się w Altonie i Greifswaldzie. Także w samym Berlinie i innych miastach Niemiec miały miejsce krwawe

rozprawy między politykami ulicy

Wszędzie interwenjowała policja. W pobliżu Furstenwalde musiał wziąć w akcję oddział

szwadron Reichswery z karabinami maszynowymi

W Altonie zajścia spowodowane były zaczepkami komunistów. Demonstrujący podjęli atak na policję przeciw faszystowemu komuniści

maszerowali w stronę dzielnicy robotniczej. Gdy znaleźli się w dzielnicy proletarjackiej z ogrodów i domów posypały się strzały w kierunku policji. Ogółem

padło około 150 strzałów

Policja odpowiedziała również ogniem i poczęła przeprowadzać rewizję w poszczególnych domach, jednak bez rezultatu.

Natychmiast na miejsce awantury przybyli dwa

samochody pancerne

i posiłki policyjne z Hamburga. W międzyczasie demonstranci poczęli w rozmaitych punktach miasta wznosić

barykady

wywracając na jezdnię wóz z węglem w innym zaś miejscu wagon tramwajowy. Do walk wchodziły się również oddziały szturmowe, strzelając na oślep do znajdujących się na chodnikach przechodniów.

Ogółem 55 osób poranionych w tym 28

ciężko umieszczono w szpitalu miejskim. Liczba zabitych wynosi 12 w tym dwaj hitlerowcy,

trzy kobiety,

reszta komuniści i przechodnie. Podczas walk w Greifswaldzie zabito został na miejscu jeden komunista, dwaj narodowi socjaliści, ciężko poranieni, zmarli w szpitalu. Ponadto zaś rannych jest 24 osób. Starcie wywołane zostało przez komunistów którzy ostrzelali z rewolwerów pochód hitlerowski.

W Berlinie zastrelony został jeden narodowy socjalista 12 osób odniosło rany. W Furstenwaldzie zanotowano 5 rannych w Kamienicy 3, w Luckenwalde 10, w Nauen 4 osoby odniosły ciężkie, 10 lekkie rany.

Kopierajcie L.O.P.P.

Bata padł ofiarą zamachu

Katastrofa lotnicza-trzecią próbą

PRAGA, 18.7

Wśród robotników w Zlinie króluje fantazyjne pogłoski, że katastrofa samolotu Tomasa Baty nie była wypadkiem, ale wynikiem zamachu.

Korespondent wiedeńskiego pisma „Sonntag und Montags Zig.” potwierdza te pogłoski i twierdzi, że szereg poszlak wskazuje na to, że samolot był rozmyślnie uszkodzony.

Próby sabotażu wydarzyły się już niejednokrotnie. Po powrocie Bata z Indji, jakiś nieznanymi zbrodniarz przecinał stery samolo-

tu Bata „Fokker F XII” skutkiem czego samolot przy starcie zarył się w ziemię. Obyło się wtedy bez ofiar w ludziach.

Drugi wypadek zamachu miał miejsce przed 8 tygodniami. Samolot Bata „Albortos” uległ wówczas katastrofie z niewiadomej do tychczas przyczyny; ofiarą padł współpracownik zakładów żelaznych inż. Husielec. Śledztwo w sprawie katastrofy jeszcze nie jest ukończone.

Ostatnia katastrofa jest prawdopodobnie trzecim i niestety ostatnim zamachem.

Zamach na ministra

obrony krajowej Finlandji

RYGA 18.7

Z Helsingforsu donoszą, iż w ubiegłą niedzielę usiłowano dokonać zamachu na ministra obrony krajowej Landensu. 4 mężczyźni przybyło samochodami do posiadłości wiejskiej ministra i zażądało z nim rozmowy. Gdy żona ministra otworzyła drzwi napastnicy z rewolwerami w ręku wołając: „Ręce do góry!” wtargnęli do środka.

W chwili napadu u ministra było w gościnie 3 mężczyzn. Wywiązała się walka podczas której ministrowi udało się rozbroić jednego z napastników. Jeden z nich został aresztowany, pozostali zbiegli.

Minister obrony był w swoim czasie zwolennikiem ruchu lappowskiego zerwał jednak z lappowcami po ostatnich próbach zamachu. Minister należy do prawego skrzydła partii rolniczej.

Koniec strajku

w Belgji

BRUKSELA, 18.7

Odwolanie strajku węglowego w Belgji z dniem dzisiejszym nastąpiło po podpisaniu porozumienia między właścicielami kopalni i górnikami. Na mocy tego porozumienia dotychczasowe płace zostaną utrzymane do 1-go listopada r. b. poczem nastąpi 5 proc. redukcja płac.

Bombardowanie... ulotkami

powstańców brazylijskich

LONDYN, 18.7.

Z Rio de Janeiro donoszą o nowych walkach pomiędzy wojskami rządowymi i powstańcami w stanie Sao Paulo. Wojska rządowe odniosły zwycięstwo. Samoloty rządowe rzucały nad kwatarami wojsk powstańczych proklamacje, nawołujące do zgody.

Wyniki wyborów parlamentarnych w Rumunji

BUKARESZT, 18.7.

Wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu rumuńskiego znane są jedynie częściowo. Ostateczny rezultat wyborów ogłoszony będzie jutro popołudniu.

Według nadeszłych dotychczas wiadomości narodowa partja chłopska (zaraniści) zdobyła 40 proc. głosów, wskutek czego uzyskuje premję, przewidzianą przez ordynację wyborczą, w ilości 193 mandaty, wobec czego

ma zapewnioną w izbie większość dwie trzecie głosów.

W Bukareszcie i innych większych miastach zaraniści ponieśli straty na rzecz liberałów, zyskali natomiast większą ilość głosów na wsi, szczególnie w Siedmiogrodzie.

Charakterystyczny jest również wzrost głosów stronnictw o programie narodowo-socjalistycznym, przede wszystkim „żelaznej gwardji”.

Rozbrojeniowa rezolucja Benesza

GENEWA, 18.7.

W obecnym stanie rzeczy opracowany przez Benesza projekt końcowej rezolucji konferencji rozbrojeniowej obejmuje te punkty, co do których osiągnięto rzeczywiste porozumienie a mianowicie w sprawie wojny chemicznej i bakteriologicznej, czołgów artylerji ciężkiej i organizacji kontroli międzyna-

rodowej.

Projekt postanawia nadto, że wszystkie sprawy polityczne będą odłożone na później i ustala, że rozejm w zbrojeniach wygaśnie z końcem konferencji. Wśród niezłatwionych dotychczas spraw znajdują się kwestje ograniczenia składów wojskowych i zniesienia lotnictwa bombardującego.

FELJETON NAUKOWY

HISTERJA

Jednym z cierpień, które dziś nie jest uważane więcej za chorobę, ale za sposób specjalnego oddziaływania, jest histerja. Histerja jest stara jak świat. Interesowała narody starożytne w dalekiej przeszłości i wpłynęła na stworzenie już wówczas koncepcji, które w postaci do pewnego tylko stopnia zmienionej, utrzymywały się do niedawnych czasów. Sama nazwa „histerja” pochodzi z języka greckiego i oznacza „macica”. Hipokrates uważał, że objawy w histerji powstają wskutek abstynencji macicy od czynności jej przeznaczonych, według niego histerja występowała u starych panien i młodych wdów. Podawał on rady, by kobiety te zachodziły w ciążę i w ten sposób unikną tej choroby. Timaeus fantastycznie wyobrażał sobie, że macica nienasycona wędruje po całym organizmie, jak nienasycone zwierzę i w ten sposób wywołuje napady histerji. Galenus i Celsus uważali, że macica wędruje po ciele, a po zadowoleniu płciowym opada i wywołuje napad histerji. Poglądy podobne utrzymywały się u niektórych ludów do dnia dzisiejszego. I tak przytaczana jest w literaturze medycznej pewna niewiasta z Alzacji, która podczas napadu histerji wołała, że „macica chce się jej do szyi przedostać”.

redyspozycję do histerji mają Żydzi, Słowianie i narody południowe; na widownię występuje po raz pierwszy zwykle w wieku dziecięcym. Charcot wykazał, że kobiety mają histerję w 85—90 proc. wypadków, a mężczyźni w 15 proc. wypadkach. Stąd pogląd, że nie narząd płciowy kobiety, lecz kobieca psyche, bardziej wybujała fantazja kobieca, niż jej zdolność krytycznej intro-

spekcji kobiety odgrywa w tym cierpieniu, a właściwie oddziaływaniu, decydującą rolę. Występowanie zaś histerji u mężczyzn tłumaczy się, zw. „naturą kobiecą” (w psychicznym, a nie fizycznym znaczeniu), spotykana u niektórych mężczyzn.

Pierwszy napad histerji występuje pod wpływem silnego wzruszenia, późniejsze napady występują już jako odruchy wyedukowane. Objawy w napadzie histerji bywają najrozmaitsze: nieraz ktoś bez większego powodu wybuchnie naraz nagłym, głośnym śmiechem, nagłym płaczem, nieraz ktoś niespodzianie, bez powodu upadnie na ziemię z nieznaczną utratą świadomości lub bez zupełnej utraty świadomości; znane są wypadki, gdy naraz kobieta młoda traci zupełnie zdolność mówienia głośno lub zaczyna mówić tylko szeptem przy braku jakichkolwiek zmian w strunach głosowych lub podniebieniu miękkim; ktoś napozór może dostać napadu epilepsji, ale nie pada, jak w epilepsji, tylko obiera sobie miejsce, by padając, nie zabrudzić ubrania; znane są wypadki, że kobieta, widząc na ulicy dziecko, mogące się dostać pod wóz, chce je ratować, ale nagle sama pada, tracąc władzę w nogach, tracąc czucie lub, dostając przeczuć po jednej stronie ciała, albo znieczulone, rozrzucane po całym cieple wysepki, dostaje drgawek, jednym słowem, niby paraliż, który jednak sam przez się znika po bardzo krótkim czasie; ktoś inny nagle zaczyna odczuwać kołatanie i ból w okolicy serca, ściskanie w dolku podsercowym, ból głowy, bezsenność, przyspieszone tętno i kłębek, wędrujący aż do gardła; nagle, pod wpływem gniewu przestaje widzieć, dostaje skurczu (spazmu) mięśni powieki, który trwać może dość długo, dopóki nie włoży np. ciemnych okularów — wówczas wszystkie zaburzenia znikają. Zbyt dobrze znane są przypadki, że chore nie może nieraz stać, ani cho-

dzić, a gdy leży w łóżku, wykonać może swobodnie ruchy nogami; opisane są przypadki z okresu wojny światowej, gdy na polu walki nastąpiła eksplozja granatu obok żołnierzy, znajdujących się w pozycji schyłonej, pocisk nie zranił nikogo, a jednak niektórzy nie mogli w ciągu kilku miesięcy się wyprostować. Powstało to zgięcie kręgosłupa tylko pod wpływem wyobrażenia o mogącym zranić pocisku. Nieraz podczas napadu chore popada w stan ekstazy tylko pod wpływem wyobrażenia o tem, co się im wprawia; i tak, gdy mowa o harfach, o arjach, mówią, że słyszą dźwięki, gdy ich niema; odczuwają jakieś zapachy i mówią, że im słodko w ustach, a zaraz potem występują drgawki. W niektórych wypadkach może wystąpić podwyższona temperatura, zjawić się krew w ślinie pod wpływem wyobrażenia o chorobie płucnej, w gruncie rzeczy jednak ranią sobie śluzówkę jamy ustnej. Pod wpływem wyobrażenia o mękach, torturach przyjmują pozycje odpowiadnie na kilka dni. Stąd dziwaczne pozycje, gdy szczytem potylicy i piętami stóp dotykają tylko powierzchnię, na której leżą, a reszta ciała tworzy łuk wygięty (l'arc de cercle). Objawy powyższe są sprzeczne z prawami fizjologicznymi, są to objawy cielesne, nielogiczne, gdyż nie odpowiadają danym, jakie mogłyby powstać na podstawie zasad anatomicznych, a jakie spotykamy przy schorzeniach organicznych, np. rzeczywistych porażeniach wskutek choroby w systemie nerwowym, i tak u histeryczek znieczulenie dochodzi nieraz ściśle do miejsca, dokąd dochodzą rękawiczki na rękach lub pończochy na nogach. Pod wpływem prądu elektrycznego znieczulenie znika w jednym miejscu a zjawia się w innym. Są objawy, na podstawie których określić można, czy podobne zjawisko powstało na podłożu organicznym, czy też histerycznym. (Dok. nast.)

Bezrobocie i półśrodki

Jedną z najgłębszych tragedji, wywołanych długotrwałym przesileniem gospodarczym jest niewątpliwie to, co dzieje się wśród mas robotniczych skutkiem całej beznadziejności ich położenia, jaka stwarza bezrobocie nie rokujące widoków, by mogło kiedyś, w bliższej przyszłości zakończyć się lub przynajmniej wydatnie zmniejszyć. Zastój w przemyśle trwa przecież ciągle i ustawicznie słyszy się o zamykaniu coraz to nowych fabryk, o redukowaniu całymi tysiącami górników, hutników, włóknarzy itd. Mamy obecnie miesiące letnie, okres rozpoczynających się żniw a więc okres dla kraju rolniczo-przemysłowego jak Polska, w normalnych warunkach szczególnie pomyślny pod względem zatrudnienia; teraz właśnie na wsi wzrastało zapotrzebowanie rąk roboczych, wchłaniające nad wyzysk sił z przemysłu. Dziś urzędowa statystyka notuje przeszło 240 tysięcy całkowicie bezrobotnych a 166 tysięcy częściowo zatrudnionych, przyczem w tej ostatniej liczbie jest około 110 tysięcy takich robotników, którzy pracują zaledwie od 2—4 dni w tygodniu. W pierwszym roku kryzysu — 1930-ym mieliśmy o tym czasie o 40 tys. bezrobotnych mniej, w roku 1929 o 135 tys. mniej, w 1928 o 120 tys. mniej a w 1927 o 80 tys. mniej pozbawionych pracy.

Sytuacja jest dziś groźniejsza dlatego, że bezrobocie cały rok utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, że trwa już od długiego czasu, a wreszcie, że wkrótce już zacznie się powrotna sezonowa fala wzrostu bezrobocia, które w marcu br. osiągnęło w kulminacyjnym punkcie 360 tysięcy a w przyszłym roku nie trudno — wobec obecnego stanu przemysłu — może tę cyfrę przekroczyć.

Jak w tej sytuacji zachowuje się rząd, na który wobec wyczerpywania się, względnie już wyczerpania rezerw kasowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych spadają szczególnie trudne obowiązki? Podobno organizują komitet, który od października br. czerpiąc z funduszu pomocy bezrobotnym, prowadzi będzie akcję doraźnej pomocy dla pozbawionych pracy i środków do życia. Na fundusz ten ma się złożyć cała plejada niewysokich wprowdziej, ale też nie budzących wielkiej nadziei nowych opłat. Jakież wpływy bowiem mogą dać projektowane opłaty od kwitów za czynsze składane właścicielom domów skoro wiadomo, że masowym zjawiskiem jest dziś nieregularne opłacanie tych czynszów przez lokatorów, którzy ponadto rozwijają coraz energiczniejszą akcję za obniżką komornego. Jest to zatem źródło bezwątpienia mało rentowne i pewne. To samo można powiedzieć o opłatach od schowków bankowych, skoro liczba wynajmujących safesy stale się zmniejsza a na każdym niemal banku widnieją ogłoszenia o dużej ilości wolnych schowków. Dodatkowe opodatkowanie żarówek, cukru i piwa, a więc dalsze ich podrożenie przy malejącej konsumpcji, również nie rokuje powodzenia. Większy wpływ da może obciążenie biletów widowiskowych.

Niewątpliwie jest lepiej, że wogóle coś się robi dla łagodzenia skutków bezrobocia, ale wobec ogromu problemu, jakim stał się on dzisiaj, ubóstwo projektowanych środków aż uderza w oczy. Może jeszcze poszczęśli-

nie zakłady ubezpieczeń podwyższą składki i ograniczą świadczenia, jak to zrobiła ostatni o rada zarządzająca ZUPU, podwyższając opłaty z 2 na 3 procent — wszystko to razem obraca się jednak w ciasnym kole wyciskania ze zubożonego społeczeństwa, ofiar i świadczeń, na które ono już wogóle coraz trudniej może się zdobyć.

Zagranicą, np. w Niemczech akcję zmierzającą do podniesienia stanu zatrudnienia bezrobotnych już się realizuje, a nawet w krajach, w których kryzys znacznie później wystąpił, a więc np. w Czechosłowacji, Francji opracowano dokładne w tym kierunku plany które stopniowo będą urzeczywistniane.

U nas pustka wiejąca z dotychczasowej akcji, świadcząca o bezradności czy nieumiejętności, wzbudza niepokój w społeczeństwie, a zwątpienie wśród rzesz robotniczych, które ulegając tym wrażeniom, dają się unieść roz-

paczliwym odruchom, jak ostatnio w jednej z pabjanickich fabryk. Wymówienie pracy na raz 1200 robotnikom spowodowało demonstracje, których jedynym żądaniem było zapewnienie robotnikom pracy po wyczerpaniu zasilek z funduszu bezrobocia. Że doszło przytem do zająć, które ani robotnikom nie przyniosą polepszenia, ani których oni sami nie zamierzali wywołać — przypisać to należy temu groźnemu stanowi niepewności, w jakim rzesze robotnicze dziś się znajdują, nie widząc choćby projektów pozytywnej pomocy. Odruchowe te zajęcia i konflikty, powstające w różnych częściach kraju i tak częste w ostatnich czasach, składają się w sumie na obraz sytuacji w świecie pracy coraz poważniejszy i każący się liczyć z daleko idącymi konsekwencjami, o ile rychło nie znajdą zastosowania skuteczne środki zaradcze.

WZOROWA KOLONIZACJA RZECZY NIEMIĘ DLA NASZEGO RZĄDU.

W świeżej pamięci mamy jeszcze fiasko emigracji polskiej do Peruwji. Dzieje tej imprezy są dobitnym przykładem, jak nie należy kolonizować krajów zamorskich.

W tropikalnej Brazylii w ostatnich kilkunastu latach zabrali się Japończycy do planowej kolonizacji, przygotowując wszystko tak troskliwie i drobiazgowo.

Ich metody mogą być wzorem — narazie niedoścignionym — nawet dla chlubiących się wysoką kulturą europejskich krajów kolonizujących.

Już w r. 1907 poszły pierwsze transporty robotników japońskich do Brazylii na plantacje kawy, będące wówczas w pełni rozwoju. Pierwszą kolonią japońską była wioska „ryżowa” pod Ignape w stanie Sao Paulo (r. 1912). W r. 1913 emigracja japońska osiągnęła już liczbę 6000 ludzi, a łączna liczba Japończyków wynosiła w 1920 r. 28000, posiadających własność około 20.000 ha.

Trzęsienie ziemi w Japonii z r. 1923 i za rządzone w r. 1924 zupełne zamknięcie granic Stanów Zjednoczonych dla emigracji żółtej spowodowało rząd japoński do wysłania specjalnej komisji na teren Ameryki łacińskiej. Komisja ta stwierdziła, że emigracja japońska ma najlepsze warunki w Brazylii, i odtąd datuje się niezmiernie planowa akcja emigracyjna rządu japońskiego.

Założono przedewszystkiem bank kolonizacyjny, który finansuje całą akcję i zorganizowano w prowincjach o największym odsetku wychodźców tzw. gildje emigracyjne.

Ich celem jest w pierwszej linii staranny dobór emigrantów.

Ażeby zapobiec sentymentom antyjapońskim zagranicą, nie dopuszcza się do emigracji proletarijuszy, niezadowolonych, wykolejenców czy szkodników społecznych, lecz jedynie ludzi wykwalifikowanych, posiadających własne gospodarstwo i uświadomionych pod względem narodowym.

Przed wyjazdem otrzymują wychodźcy szczegółowe pouczenia na kursach zorganizowanych w Kobe i Jokohamie. Na kursach jest obowiązkowa nauka portugalskiego oraz instrukcje co do wymogów rolnictwa kolonialnego.

Przybywszy do Brazylii, wychodźca japoński znajduje się odrazu w żelaznych trybach organizacji narodowej.

Dbą ona przedewszystkiem o zewnętrzną dyscyplinę wśród japończyków na obczyźnie

Ponieważ rządowi japońskiemu chodzi o stworzenie wrośniętych w ziemię, stałych kolonij za oceanem, wychodźcom doradza się uzyskanie obywatelstwa brazylijskiego, przyczem oczywiście nie potrzebują wyrzekać się obywatelstwa ojczystego. Co więcej, już przed wyjazdem do Brazylii czynniki rządowe dają do zrozumienia wychodźcom, że ich przejście na katolicyzm byłoby bardzo pożądanem!

Toteż katechizacja kolonistów japońskich w Brazylii nie natrafia na żadne przeszkody; zresztą rząd japoński zasadniczo odmawia paszportów do Brazylii duchownym buddyjskim i szintoistycznym! Ażeby uniknąć jakichkolwiek pozorów separatyzmu, wybrano prezesem japońskiej spółki kolonizacyjnej na obszary amazońskie katolika Hachiro Fukuhara.

Kolonizacja tak celowo pomyślana musiała dać dobre wyniki.

W r. 1929 emigracja japońska do Brazylii stała liczbowo na drugim miejscu (17 tysięcy ludzi). W roku następnym już niemal zrównała się z portugalską, która dotąd górowała w Brazylii bardzo poważnie.

Obecnie jest w Brazylii około 100 000 japończyków, z czego 90 proc. skupia się w stanie Sao Paulo; początkujące kolonie nad Amazonką (okolice Manaus i Belem) liczą 2.000 dusz.

Tu w podzwrotnikowych puszczech i stępach północnej Brazylii kolonizacja japońska ma najlepsze widoki rozwoju nie natrafiając na żadną konkurencję ze strony rzadko rozmieszczonej ludności kolorowej (murzyńskiej i indyjskiej).

Świetna organizacja i spójność narodu, pracowitość i wielkie zdolności pionierskie wybitna plenność i rasowa odporność wobec asymilacji nadają emigracji japońskiej, szczególnie na niezmiernych obszarach Brazylii znaczenie ogromne, narazie ekonomiczne a może kiedyś i polityczne. Jeżeli dzisiaj obawiający się zanik ducha pionierskiego u narodów europejskich przejdzie w stan chroniczny

OSTROŻNY

— Zamierzasz płynąć do portu małego.

— Nie, wolę płynąć naokoło.

Rozmaitości

ze świata

Gilotyna nie ima się kobiecej sżyji.

Obecnie ma pięćdziesiąt lat, kiedy kobieta a poraz ostatni we Francji skazana na śmierć przekazana została katowi. Kobiety francuskie są w porównaniu z innymi upośledzone pod względem przysługujących im praw. Wolno im co prawda poświęcać się medycynie, wolno im być lekarkami, profes., adwokat, i zarabiać na życie na równi z mężczyznami, ale wada im do praw obywatelsko politycznych. Pole pracy dyplomatycznej i politycznej jest dla Francuzki zamknięte. Francuzka nie może być ani posłanką, ani radną miejską, nie wolno jej nawet głosować podczas wyborów. Nie dopuszcza się jej do żadnej gałęzi pracy w rządzie lub administracji państwowej, nie może być ani wyborcą, ani wyższym urzędnikiem. Podobnie jak w życiu społecznym, tak i prywatnym musi podlegać ojcu lub mężowi. Bez zezwolenia męża nie wolno jej dziedziczyć majątku, przyjmować posady, wyjeżdżać zagranicę, a nawet zmieniać mieszkania. Nie wolno jej nawet samodzielnie wychowywać dzieci, które w pierwszym rzędzie podlegają ojcu.

A mimo to, a może właśnie dla tego — kobiety rządzą republiką francuską, rządzą tak dalece, jak może nigdzie indziej na świecie. W jej rękach spoczywa opinia publiczna Francji, dla niej robi się literatura, ja opiewa muzyka, ona kieruje przemysłem, który wyrabia szampa, perfumy, miękki jedwab, lśniąca ce błyskotki i najwyszukańsze środki kosmetyczne. W jej salonach obrabia się mała i wielka polityka, uprawia się wysoka dyplomacja, sam minister finansów musi się z nią liczyć poważnie.

Pozatem jeszcze posiada Francuzka przy wilej, jakim nie mogą się poszczycić kobiety żadnego innego państwa. Otóż nad Francuzką nie posiada mocy kat, któremu nie wolno jej wydawać, jakkolwiek by była jej wina. Gilotyna spada od pół wieku tylko na karki męskie. Ale i w tym wypadku nie ma wyraźnego prawa, bo w paragrafach nigdzie tego nie uwzględniono. Dwunastu przysięgłych wydaje wyrok tak na mężczyzn, jak i na kobiety. — Ale każdy skazany ma prawo błagać głowę państwa o ulaskawienie, które udziela prezydent zasadniczo zawsze, gdy w grę wchodzi kobieta.

Po raz ostatni oddano kobietę w ręce kata przed pięćdziesięciu laty. Kobieta ta była Ludwika Cannet, morderczyni Pan Deibler ojciec obecnego „monsieur de Paris”, zjawił się wówczas z pomocnikami swymi w więzieniu Evreux w przeddzień egzekucji skazanej, aby dla udogodnienia ustawić w tylnym podwórzu śmiercionośną maszynę. Skazana spędziła noc pod opieką duchownego, który również był przy niej w dniu stracenia, prowadząc ją na śmierć z podniesionym krzyżem, zakrywającym jej widok gilotyny. Tępy wzrok Ludwika Cannet spoczywał na wizerunku Zbawiciela: pogodzona z losem, szła spokojnie na szubienicę, powtarzając machinalnie słowa modlitwy. Pomocnicy kata wzięli ją w swoje obro-

ty, przysnuwali do deski, która przegina się automatycznie i wsuwa ofiarę pod nóż. — Szyja Ludwika Cannet znalazła się w tej samej chwili w „lunette” (półksiężycowym otworze) „monsieur de Paris” puścił maszynę w ruch i ostry nóż spadł na dół. Obecni z drżeniem i w szalonym napięciu wyczekiwali zgrzytu, który wydaje nóż przy rozcinaniu kręgosłupa. Ale nóż nie wydał żadnego odgłosu, bo w niewytłumaczony sposób zatrzymał się o centymetr nad głową ofiary. Przerazony Deibler przybiegł z pomocnikami, aby się przekonać, w czym leży przyczyna niebywalego zajścia; nóż wisiał luźno w powietrzu między dwoma słupami gilotyny, nie dotykając ciała skazanej.

W tejże chwili skazana ocknęła się ze stanu odrętwienia i zaczęła krzyczeć w przeraźliwy sposób. Wtórowali jej zgromadzeni wokół ludzie, domagając się gwałtownie ulaskawienia dla cudem ocalonej kobiety. Sędzia stał oszołomiony, nie wiedząc zrazu co począć. Wreszcie skinął ręką na służbę, aby skazaną odprowadzono z powrotem do celi.

Nowe miasto na błotach pontyjskich

Na południe od Rzymu ciągnęły się wielkie błota i trzęsawiska pontyjskie które zdawien dawna słynęły jako siedlisko malarji. Wskutek olbrzymich prac odwadniających podjętych przed paru laty z rozkazu Mussoli niedość ogromne przestrzenie zamieszkałe do tam i siejące zarazę zostały zamienione w żywe i zdrowe okolice.

W miejscu w którym krzyżują się teraz dwie magistralne szosy państwowe powstaje na wielkim czworoboku nowe zupełnie miasto pod nazwą „Littorio”, od nazwy pęku rózki faszystowskich ochrzczone. Tutaj to na najwyższym punkcie dawnych błot nizin pontyjskiej na wysokości 20 metrów nad powierzchnią morza, ma być w dniu 28 paź-

A jednocześnie wysłał do prezydenta Francji telegram, w którym donosi, że ulaskawił skazaną w jego imieniu i prosi o zatwierdzenie rozkazu.

Prezydent oczywiście ulaskawienie podpisał, aby nie dyskredytować sędziego. Po dokładnym zbadaniu gilotyny pokazało się, że pod jednym z jej słupów usunęła się ziemia o kilka milimetrów. Oba słupy nie stały więc równoległe, a szczegóły ten spowodował zatrzymanie się opadającego noża.

Prezydent Francji wysnuł z tego wniosek, że pleć piękną należy oszczędzać przed karą śmierci i to właśnie stało się we Francji tradycją niejako obowiązującą. Od pięćdziesięciu lat doznają Francuzki rycerskiej opieki dla swej płci, a wszystko dzięki przypadkowi Ludwika Cannet.

Od tego czasu jest oddział kobiet w więzieniu karnym w Rennes stale zapelniony. — Pomiedzy morderczyniami żyje więc hrabina Herninon, która zamordowała swego męża na zamku w Kerler, Oktawia Lecomte, czarownica normandzka, która wytruła całą rodzinę arsenikiem, słynna madame Bessarabo, która poćwiartowała swego męża i ukrywając zwłoki w kuferku, zostawiła je w sali dworcowej w Nancy. Te i tym podobne zbrodniarki żyją w dożywotnim więzieniu, wiedząc, że tylko śmierć naturalna może skrócić ich cierpienia.

Słońce w słońcu przechowane, jak konserwy

Inżynier-elektrotechnik amerykański John J. Donovan wynalazł sposób przechowywania światła w butelce, tak, jakby to były konserwy.

Wynalazek polega na tem, iż djoscyn karbonu, zawarty w przezroczystym naczyńszklanem wydaje po przepuszczeniu prądu elektrycznego stałe, równe światło białe które odznacza się jeszcze i tą własnością,

iż w skład jego wchodzi promienie ultra-fioletowe. Żaden rodzaj światła sztucznego nie zawiera tych promieni, jest to więc jakgdyby namiastka promieni słonecznych.

Inżynier Donovan twierdzi, że wynalazek jego przyczyni się do zastąpienia dotychczasowych żarówek i neonów światłem o wiele tańszym i równie silnym.

Co jest jeszcze do wynalezienia?

Możliwości dokonania wydanía wynalazków są nieograniczone. Drobny pomysł, nowa idea staje się nieraz przyczyną przewrotów w wielkich nawet dziedzinach przemysłowych.

Doznał tego pewien robotnik amerykański, którego proces po 12 latach zakończył się na jego korzyść i który dzięki wprowadzeniu drobnego przyrządu do maszyny dla wyrobu szkła okiennego, stał się wielokrotnym milionerem.

Wynalazki są w wielkiej mierze wynikiem przypadku, a wynalazcy nie zdają sobie sprawy z tego, jaką wartość pieniężną przedstawia ich wynalazek.

Pewien Amerykanin skonstruował dla swego chłopczyka przyrząd, jednoczący w sobie właściwości roweru i wrotek. Zależało mu na tem, żeby dziecko jak najmniej narażone było na przewrócenie się roweru. Maszyna ta okazała się tak praktyczną, że trzeba było założyć wielką fabrykę, by móc zaspokoić wpływające zlecenia.

W pierwszych 9 latach sprzedano tej zabawki około 3 i pół milj. sztuk.

Inny przykład z techniki samochodowej. Wynalezienie mechanizmu oczyszczającego szybę samochodu z deszczu i śniegu, przyniosło wynalazcy miliony.

Tak więc wciąż jeszcze można dokonywać małych i wielkich wynalazków.

Nie udało się wciąż jeszcze zaprząć do roboty elektryczności powietrznej naszej ziemi. Udało się uzyskać azot z powietrza, obecnie powinno się uzyskać tlen z wody, któryby stał się najlepszym materiałem opalowym na ziemi.

Rad jest materiałem, którego właściwo-

ści nie można było należycie wykorzystywać, gdyż fabrykacja jego jest za droga. Kto potrafiłby produkcję radu uprościć i potanieć, stałby się jednym z najbogatszych ludzi świata.

W Londynie istnieje instytut właścicieli patentów, w którego lokalu wyłożona jest księga z napisem: „What's wanted” — Czego życzy sobie”. Tamże każdy może zapisać, czego zdaniem jego najwięcej jeszcze brak.

Zasadniczy problem, który w księdze wciąż się powtarza, jest przenoszenie fal elektrycznych w drodze iskrowej bez drutu i zamienienie ich na pracę mechaniczną. Dalej żąda się tam wynalezienia kluczy, któreby łatwo dały się rozróżnić. Ktoś inny życzy sobie przyrządu do czyszczenia kominów i palenisk, inny sposobu zabezpieczenia wodociągu w ziemi przed zamrożeniem. Inni zwracają uwagę na szyby ze szkła giętkiego i niełamliwego, na maszynę do czyszczenia tego szkła, na przenośne aparaty gazowe, za pomocą których można by dowolnie i gdziekolwiek bądź rozpałać ogień gazowy.

Na metodę ogrzewania, wykorzystującą więcej niż dotychczasowa energię opalową danego materiału, na przyrząd otwierania butelek bez uszkodzenia korka, na samochód, któryby potrafił pływać na przyrząd, awizujący zbliżenie się statków do siebie, na sposób bezpośredniego utrwalania mów na papierze, na przyrząd dla muzyków, przewracający karty z nutami, na maszynę do wywpyływania i udarniania deszczu i t. d.

Pole dla wynalazków jest zatem ogromne, pieniądze leżą na ulicy.

Niezwykły wyścig

Londyn — Kalkuta

Zakłady jakiegobądź rodzaju są dla Anglików — drugą naturą. Wszystko nadaje się u tego narodu, tak spokojnego na zewnątrz by wzmacniać nałóg zdobywania coraz to innych rekordów lub postępowania odrębnie od zwykłych śmiertelników.

Obecnie jak donosi „Daily Mail” opowiadają sobie w Londynie o zakładzie jakiegoś jeszcze na świecie nie było. Kapitan T. Jeter Benyon oficer wojsk indyjskich bawiący na urlopie założył się że opuści Londyn na tym samochodzie o sile 10 koni równocześnie z okrętem pocztowym „Manora” i że pierwszy przybędzie do Kalkuty. Założył się o 25 tys. funtów szterlingów.

Wiadomo również że urlop kapitana kończy się w dniu w którym okręt „Manora” opuści kotwicę w wodach świętej rzeki Gangos. Jeśli zatem się opóźni, przegra zakład i ponieść konsekwencje związane z dyscypliną wojskową. Wyruszył on 9 lipca z doków londyńskich podczas gdy w tej samej chwili „Manora” odpłynęła z portu.

Podróż okrętu trwa 32 dni zanim przybędzie do Kalkuty podczas gdy oficer twierdzi że będzie tam za 31 dni mimo że będzie musiał przebyć olbrzymie obszary pozbawione dróg. Jako człowiek przezorny, pozwolił sobie zrobić zastrzyki przeciw cholerze, tyfusowi i dysenterji. Jedynym ładunkiem jego samochodu jest woda destylowana i specjalne pastylki do sterylizacji w razie gdyby mu się zapas skończył. Trasa lądowa wynosi 15 tys. kilometrów musi zatem przebyć dziennie co najmniej 300 kilometrów.

9)

MANABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— Mojem zdaniem, panie dyrektorze — rzekł ze skwaszoną miną — mnie nie dano większego pola do popisu w tym obrazie. Przypada w nim na mnie tylko trzydzieści stóp filmu. To nie jest słuszne, panie dyrektorze. Wobec tego wnioskuje że zamiast mnie, może byłoby lepiej ucharakteryzować tamtego dudka — statystę.

Dyrektor prychnął.

— Nie pańska rzecz. Pana nie będziemy charakteryzowali. Patrzcie go! A Mendosa rozwodziła takie żale, że pana właśnie zawiele w tym obrazie.

Tymczasem Michał, rozglądając się dookoła spostrzegł że Grzegorz Penne zmierza do miejsca gdzie stała upatrzona jego ofiara. W podnieceniu w jakie wprawiła ją udatna gra na moment nie znalazła urazy do człowieka, który tak bardzo w swym sercu pogardzał.

— Zanim pani odjedzie, chcę z nią pomówić — rzekł, zniżając głos. Zaśmiała się.

— No, zgoda, w tym wypadku trafił pan na dobrą chwilę.

— Chcę wyrazić, jak bardzo martwi mnie to, co między nami zaszło ostatnim razem. Szanuję panią za słowa, które wyrzekła wtedy. Tak, panny mają prawo przechowywać swoje pocałunki dla mężczyzn których kochają. Czy dobrze mówię?

— Oczywiście. Proszę już o tem nie wspominać.

— Nie miałem prawa całować pani wbrew jej woli, zwłaszcza, skoro znajdowała się pod moim dachem. Przebacza mi

pani?

— Przebaczam — odrzekła i chciała już odejść, lecz przytrzymał ją za rękę.

— Pójdzie pani do mnie na kolację? — Spojrzył w stronę śledzącego ich Michała. — Pani przyjaciel zapewnił mnie, że przywiezie panią.

— Jaki przyjaciel? — zachnęła się zdziwiona. — Czy to mowa o panu Brixanie?

— No tak. Poco pani przyjaźni się z takimi ludźmi? Nie mówię o nim nic złego — osobiście, podobał się mi. No więc przyjedzie pani?

— Obawiam się, że nie — odrzekła i dawna odraza poczęła wzbierać w niej nowo.

— Dziecię — rzekł do niej poważnie. — Ofiaruję ci wszystko, czego tylko zapragniesz. Poco masz zaprzętać sobie głowę? Tem mało opłacającym się aktorstwem? Jeśli zechcesz, założę ci własne przedsiębiorstwo filmowe i dam ci najlepszy, jaki być może samochód.

Zadrżała z oburzenia, a oczy zapalały jej niby dwa punkciki ogniste.

— Nie potrzebuję niczego. Mam wszystko — odrzekła.

Wściekała się na Brixana. Jak śmiał przesadzać, że ona zgodzi się na takie zaproszenie! Ten nowy gniew prawie że złągo godził jej niechęć do prześladowcy.

— A jednak pani przyjdzie dziś wieczorem proszę mi powiedzieć, że ma panią przyprowadzić. Dziś wieczorem czekam. Słyszysz pani? Nocujecie u starego Longvala, a więc łatwo można wymknąć się.

— Nie uczynię nic podobnego. Zdaje mi się że pan wprost nie rozumie, co mówię — odpowiedziała spokojnym tonem. — Wszystko co tu słyszałam jest obelgą dla mnie.

I odwróciwszy się, porzuciła go. Michał chciał coś rzec do niej, ale z wysoko podniesioną głową ominęła go z wyrazem twarzy, który przeraził go aczkolwiek po chwili zastanowienia się mógł zrozumieć przyczynę

tego

Kiedy spakowano aparaty i towary stwo pozajmowało swoje miejsca w autobusie, Michał spostrzegł, że Adela usadowiła się rozmyślnie pomiędzy Knebworthem a sąsiadującym się pierwszym amantem, wybrała więc dla siebie miejsce w pewnej odległości od niej.

Już mieli ruszyć, gdy sir Grzegorz podszedł i wspiawszy się na stopień wozu zwrócił się do Brixana:

— Pan mówił, że ją przewiezie. Czekam więc.

— Jeżeli powiedziałem to — rzekł Michał — musiałem być pijany. Panna Leamin gton sama rozporządza swoją osobą. Z mojej strony byłoby bardzo niewłaściwym dawać jej podobnie złą radę żeby wybierała się na kolację samą z panem czy jakim innym mężczyzną.

Po tem, co wypalił pewien był wybuchu gniewu. Ku zdziwieniu jednak jego krepuł zaśmiał się tylko i filuternie pokiwiał mu kilka razy ręką, jakby życząc szczęśliwej drogi. Gdy wehikuł wyjeżdżał już poza bramę Michał obejrzał się jeszcze i spostrzegł że Penne stał z kimś i rozmawiał. W rozmówcy poznał Fessa, który dla jakiegoś powodu pozostał z a nimi.

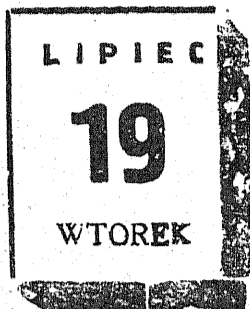
ROZDZIAŁ IX

Przodek

Dower House stał na uboczu od głównej drogi ciągnącej się masą niskich budynków wyrastał z poza zapuszczony go płotu i rozsypującego się muru. Niegdyś nad całym obiektem czuwał tu był odzwiercytały jednak jego przybudówka stojąca przy bramie była obecnie niezamieszkałą i dach jej przeświecał dziurami. Bramy nie zamknięto już od dawien dawna; połamana opierała się bezwładnie o mur.

KRONIKA

Echa zabójstwa na Chojnach.



KALENDARZYK

Wincentego

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Konickiej 1 popełniła zamach samobójczy bezrobotna 31-letnia Franciszka Welnerowska

Pod wpływem rozstroju nerwowego Wolnerowska targnęła się na własne życie i zatruliła większą dawką kwasu karbolowego. Desperacką ratkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala.

Krwawa bójka.

(a) Na posesji przy ulicy Małopolskiej 24 wynikła bójka w czasie której pobici zostali 25-letni kapral zawodowy Mieczysław Łuczak, 27-letni bezrobotny Zygmunt Łuczak, 24-letni Stefan Łuczak oraz woźnica 44-letni Józef Warszawski.

Wszystkich pobitych, którzy odnieśli liczne rany tłuczone opatrzył przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego

O zajściu policja sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej

Sytuacja w Pabjanicach bez zmiany

W ciągu dnia wczorajszego sytuacja w targu jaki powstał w fabryce firmy Krusche i Ender z Pabjanicach, nie uległa żadnej zmianie.

Protestujący robotnicy, którzy zostali pozbawieni pracy z racji unieruchomienia przez dyrekcję zakładów na czas nieograniczony, zbrali się w poszczególnych związkach zawodowych i postanowili zwołać wspólny wiec, który miał się odbyć w lokalu klasowego związku.

Wiec ten jednak nie doszedł do skutku, albowiem, wobec groźnej postawy demon-

strantów, którzy zaagitowani przez komunistów zamierzali ponownie zebrać się przed fabryką, został rozwiązany przy czym dwie osoby zostały zatrzymane.

Spokój na mieście nigdzie nie został zakłócony.

Delegaci fabryczni, którzy pragną współdziałać ze związkami postanowili odbyć wspólną konferencję która zwołana została na dzień dzisiejszy i na której omówiona ma być sprawa nawiązania kontaktu z Dyrekcją względnie poczynione zostaną zabiegi u Inspektora Okręgowego Pracy inż. Wojtkiewicza o wszczęcie akcji ugodowej.

Wynik bójki, Ast długim nożem rzeźnickim zranił śmiertelnie Redzynie, który zmarł w szpitalu.

Asta w kilka minut później aresztowała policja i osadziła w areszcie przy posterunku do czasu przeprowadzenia wstępnego dochodzenia.

Na wieść o zabójstwie, zebrała się rodzina zabitego Redzynie, oraz liczni przyjaciele, którzy obiegli posterunek policji, domagając się wydania zabójcy, zamierzając dokonać samosądu.

Wobec tego komendant posterunku st. przod. Kurpiński wystawił przed lokalem po-

sterunku, specjalną wartę, niezależnie zaś od tego rozproszył zebranych.

Niezrażeni tem zwolennicy zabitego Redzynie, udali się na ulicę Rzgowską 195 do mieszkania aresztowanego Asta. Oblegana rodzina Asta opuściła mieszkanie, pozostawiając je bez żadnej opieki.

Wobec tego policja czasowo obstawiła mieszkanie strażą by ochronić je przed okradzeniem.

W dniu wczorajszym aresztowanego Jankla Asta, pod silną eskortą przewieziono do więzienia gdzie został osadzony do dyspozycji sędziego śledczego.

W czasie przewożenia, zamierzano również dokonać samosądu nad zabójcą, jednak wobec silnej eskorty zamierzenia te zostały sparaliżowane.

Zwłoki zabitego Redzynie w dniu wczorajszym przewieziono zostały do prosektorjum gdzie dokonana zostanie sekcja zwłok, poczem w dniu dzisiejszym odbędzie się pogrzeb

Echa fałszywego oskarżenia sierżanta Trzmiela

(a) W dniu wczorajszym na przewodzie wydziału apelacyjnego Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się głosna w swoim czasie sprawa Stanisławy Stelmaszczyk, akuszerki, zamieszkałej przy ulicy Śródmiejskiej 69, która wyrokiem Sądu Grodzkiego w Łodzi z dn. 29 kwietnia rb. skazana została na 1 rok więzienia za fałszywe oskarżenie sierżanta Andrzeja Trzmiela o gwałt na osobie jej córki, 18 letniej Ireny.

Stelmaszczykowa oskarżyła sierżanta Trzmiela, iż w nocy z 29 na 30 sierpnia 1926 dokonał gwałtu na osobie jej córki Ireny.

W konsekwencji sierżant Trzmiel wyro-

kiem Sądu Wojskowego w Łodzi w dniu 30 maja 1927 skazany został na 1 rok więzienia oraz degradację i wydalenie z wojska.

Trzmiel przebywając w więzieniu w Łodzi pisał listy do kapelana ks. Olesińskiego, wyjaśniając, iż został fałszywie oskarżony. Gdy w międzyczasie zmarła poszkodowana Irena Stelmaszczyk, Stelmaszczykowa w czasie pogrzebu wywnętrzyła się przed ks. Olesińskim, że czuje wyrzuty sumienia z racji oskarżenia Trzmiela.

Po odbyciu kary Trzmiela, który dowiedział się o wynurzeniach Stelmaszczykowej, rozpoczął proces na nowo, dążąc przez rewizję do rehabilitacji.

Jakoż po ponownym rozpoznaniu sprawy w dniu 5 września 1930 Sąd Wojskowy w Łodzi zrehabilitował całkowicie sierżanta Trzmiela, wydając wyrok uniewinniający.

Akta sprawy przesłano równocześnie do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi i Stelmaszczykowa została pociągnięta do odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie, albowiem zarówno ona, jak i syn jej Stanisław, odbywający obecnie służbę wojskową, w czasie dochodzenia zeznali, iż znaleźli Irenę związaną sznurami na łóżku, co nie odpowiadało prawdzie, że sama dobrowolnie przyjęła sierżanta Trzmiela.

Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawszy sprawę w dniu 29 kwietnia rb. skazał Stanisławę Stelmaszczyk na 1 rok więzienia, syna jej Stanisława Stelmaszczyka na 2 tygodnie aresztu.

Stelmaszczykowa niezadowolona z takiego obrotu rzeczy przez obrońców swych adwokatów Forelle i Deczyńskiego wniosła odwołanie do Sądu Okręgowego w Łodzi, który też w dniu wczorajszym rozpoznawał odwołanie pod przewodnictwem sędziego Jarmołowicza. Oskarżał prok. Kozłowski.

Sąd po rozpoznaniu sprawy i przemówieniach prokuratora i obrońców adw. Deczyńskiego i adw. Forelle wydał wyrok, mocą którego Stanisława Stelmaszczyk została uniewinniona, jak również syn jej Stanisław. Prokurator po ogłoszeniu wyroku zapowiedział kasację.

Teściowa porąbała synową

W domu przy ulicy Hauslera 71 miała miejsce krwawa awantura między Ireną Sikorą, a teściową jej Marianną Milczarką

Bójka jaka wynikła między wymienionymi niewiastami, zakończyła się niezmiernie smutnie, albowiem teściowa uzbroiła się w siekiere i zadała kilka głębokich ran ciętych synowej.

Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego poczem pozostawił w stanie ciężkim w domu. Równocześnie policja wdro-

żyła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności karnej Milczarkową.

Zebrał.

— Litościwa osobo, czy mogę prosić o parę znoszonych trzewików?

— Przecież wasze buty są jeszcze zupełnie dobre.

— Właśnie — psują mi też cały interes.

Reklama to potęga.



Jedyny letni kino teatr dźwiękowy

W OGRODZIE

D Z I S I
I dni następny

„Jego Małeńka”

W roli głównej **JANEI GAYNOR**

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w poł.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI:— Onkel Mozes
TEATR LETNI: — Awantura w raj
GONG — Pobór na teściowe

KINA

CASINO — Małżeństwo na złość
CAPITOL: -- Miłostki śpiewaczki
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Na Zachodzie bez zmian
CZARY — I Zamach na Rio Grande II La-
urel i Hardy
GRAND-KINO — Za grzechy brata

LUNA — Zar miłości
LUDOWY — Dama bez zasłony
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Golgota samotnej dziewczyny
PALACE — Rewolucjonistka
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczyn.
RAKIETA: — Jego małeńka
PRZEDWIOSNIE — Obława w Paryżu
RESURSA — Moralność Pani Dulskiej Pietrowny
SPLENDID:— Tragedja nad Mont. Blanc.
ZACHĘTA — Golgota samotnej dziewczyny
TĘCZA — Kapitan marynarki

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomywały z wczesną redakcją o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 18 lipca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	174,10
Belgia	123,90
Holandja	359,35
London	31,62
Nowy Jork	8,923,
Paryż	34,98
Praga	26,49
Szwajcaria	174,00
Włochy	45,60
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami niż średnie tendencja niejednolita Dolar w obrocie pozostaje

dowych — 8,97, — Rubel złoty 4,73, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,80 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	47,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	98,75
4 proc. poz. inwestycyjna	94,00
5 proc. poz. konwersyjna	36,00
6 proc. poz. dolarowa	50,25
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radio

Łódź, 19 lipca 1932r.

11,58	Śygnal czasu
12,05	Program na dzień bież
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,40	Urząd Kom. PIM.
12,45	Płyty gramofonowe
14,10	Komunikat gospodarczy
15,00	Utwory skrzypcowe
15,30	Chwilka lotnicza
15,35	Komunikaty
15,40	Muzyka taneczna
16,35	Kom. dla żegluga i rybaków
16,40	Odczyt
17,00	Popul. koncert symfoniczny
18,00	Odczyt
18,20	Muzyka taneczna
19,15	Pras. Dz. Radiowy
19,35	Bież. wiad. roln.
19,45	Program na dzień następny
19,55	Koncert
20,00	D. c. koncertu
20,40	Dod. do Pras. Dz. Radi.
20,55	Kom. dla komunikacji lotniczej.

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	55,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	52,75
10 proc. m. Radomia	53,75
8 proc. L. Z. Kielec	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,75
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	34,75

Akcje:

Bank Polski	72,50
Ostrowiec	22,00
Spies	38,00
Lilpop	12,25

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza Dla listów niejednolita Obroty akcjami bardzo małe

PLANY budowlane oraz Koncesyjne sporządza za biuro inż. Kopernika 12 m 6 III-cie piętro.

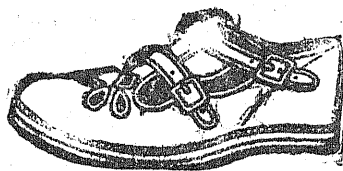
Z POWODU WYJAZDU sklep spożywczy do sprzedania tanio, wiadomość w administracji.

Dr. eliks
SKUSIŁO CZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Cboroby skorne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9,30—11 rano
— 7,30 po poł.

SKLEP
Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 27

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki, skarpetki, zochy, czeciane, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.



Sandałki

wszelkiego rodzaju

białe, TENISOWE	od zł. 2.—
sandalety na kauczuku damskie	" " 3,90
skorochody " męskie	" " 10,00
Plaszcze nieprzemakalne	
Damskie jedwabne (najmodn. kolory)	zł. 18, 25, 29, 31—
Damskie jedwabne z małymi telerami	od zł. 8.—
męskie wszelkiego rodzaju	" " 8.—
Uczniowskie	" " 7.—
Kurtki (szoferskie, lotnicze)	" " 12.—
Czepki (helmy) kąpielowe	" " 1,50
Pantofle kąpielowe	" " 2,00

poleca Hurt-Detai

M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)
tel. 161-96.

filja: Główna 52. róg Kilińskiego, telefon 216-35

Bez konkurencyjne ceny tylko

w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165
Tel. 224-61.

Wielki wybór

Zyrandoli,
Kinkiety,
Oświetlenia sufitowe,
Kinkiety,
Armatury,
Ample alabastrowe i szklane,
Lampki nocne,
Czajniki,
Garnuszki,
Płyty,
Żelazka
Aparaty do masażu „WAPA”



KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi! Wielki dramat miłości i zdrady p. t.

Tancerka Orchidea

Najpiękniejszy POEMAT wielkiej MIŁOŚCI wśród pożogi i zgłisz
cz hartuje się miłość i stali

w rolach głównych
RICARDO CORTEZA i XENI DESNI

UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program „Tancerka Orchidea”

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni po-
wzed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedz. i św.
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15
W niedziele i święta PASSE-
PARTOUT prócz urzędowych
NIEWAZNE.



ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH FR. GRĘTKIEWICZA

w Łodzi, Piotrkowska 111. Telef. 175-38
warsztaty i garaże Al. Kościuszki 68 tel. 122-9

Dnia 5 lipca b. r. rozpoczynają nowy kurs.
Szkoła zaopatrzona w nowoczesne modele
i pomoce.

Jedyny w Polsce samochód w przekroju poru-
szany elektrycznością, który ułatwia i przyspiesza
nauczenie.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelaria od 9 rano do 8 wiecz
Dogodne warunki — ratami.

Długoletni powszechnie znany Magazyn Kapeluszy Damskich

p. L. A. JAKUBOWICZ

Piotrkowska 16.

został z dniem 15 lipca PRZENIESIONY na ul. PIOTR-
KOWSKĄ 19 front 1 piętro

Popierajcie L. O. P. P.

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych
krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au
druły i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukie-
ki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram.

WYPRZEDAJE fabryka ro-
werków trzykołowych, wóz-
ków drabinkowych, cyklo-
netek, drezyn, samochodzi-
ków w dużym wyborze po
cenach niższych do połowy.
Lichawski, Juliusza 4.
Hurt — Detal.

PLACE budowlane w Ło-
dzi przy ul. Pabjanickiej i
Ciasnej położone różnych
wielkości do sprzedania.
Tramwaj na miejscu. Otton
Krause, Łódź ul. Pabjanic-
ka 47, telefon 148-45.

SIERCHA TADEUSZ za-
gubił książeczkę wojskową
wydaną w P. K. U. Łódź.

MASZYNĘ SINGERA bę-
benkową sprzedam tanio
Ogrodowa 28, wejście w
bramie na lewo m. 16.

SKLEP w dobrym punkcie
przy domach Pracowników
Umysłowych z liczną kli-
jentelą, zaraz do sprzeda-
nia. Wiadomość ul. Nowo-
Pabjanicka 39, sklep spo-
żywczy.

BIZUTERIA, zegarki na
raty ceny gotówkowe „Pre-
ciosa” Piotrkowska 123 w
podwórzu.

SULER spożywczy do od-
stąpienia z pokojem i ku-
chnią tanio z powodu wy-
jazdu. Wiadomość na miej-
scu, ul. Olszowa Nr. 12
Chojay

Kanapa w dobrym stanie
Wutkiego zaraz po sprze-
dania, oglądać od 3—5 pp.
Pomorska 22, front I pię-
mieszk. 4 lewa strona

NADLER Traugutt zagubił
książeczkę Kasy Chorych
wyd. w Łodzi.

GLUCHOTA, szum, ciek-
nięcie uszów uleczalne. Za-
dajcie bezpłatnej poucza-
jącej broszury Adres: Eufo-
nia Liszki.

2 POKOJE Z KUCHNIA
i wgodami do wynajęcia
Tkacka 1 przy Zagajniko-
wej, Tel. 14014.

NADZWYCZAJNA OKA-
ZJA. Sprzedam połowę
niepodzielnej, wielkiej, do-
chodowej nieruchomości—
miasto powiatowe Kutno,
punkt centralny przy rynku
i dwóch ulicach. Dochód
roczny Zł. 36.000 — lokale
poważnie handlowe nie do-
kretowe dlatego podatki
minimalne. Cena i warunki
dla nabywcy bardzo korzy-
stne. Dom Handlowo-Prze-
mysłowy Edmund Bogdań-
ski Łódź, Fr. Narutowi-
cza 25.

RESTAURACJA z wyszyn-
kiem alkoholu do sprzeda-
nia. Wiadomość Skwerowa
nr. 16 Mleczarnia.

POKOJ z kuchnią na I-m
piętrze, oraz lokal na jaki-
kolwiek warsztat do wynaj-
ęcia, dojazd tramwajem
7, 4 i 3 Poznańska 45 wie-
domość u dozorczy.

SPRZEDAM, łóżka, kre-
dens, stół rozsuwany, sa-
mowar, filtr. Wiadomość
Juliusza 4 m. 8.

WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

Firanki, kapy i story tiulowe i markizetowe
najnowszych wzorów po
cenach najniższych

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta ŁODZI

Nr. 2469 (Egz.) JP

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za
niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana
w Kancelarii Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonymi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrek-
cji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Wadium	Licytacja roz- pocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
393	Pomorskiej	3,080	23,100	S. Szmidtem	11. XI. 32 r.
1077-a	Sienkiewicza	25,000	187,500	J. Rzymowskim	16. XI. 32 r.
1085	Kilbickiego	16,000	120,000	A. Smolińskim	
1134-a	Kilbickiego	2,300	17,250	E. Trejanowskim	17. XI. 32 r.
1626	Al. 1-go Maja	9,40	7,050	J. Łada	18. XI. 32 r.
1746	Sienkiewicza	8,000	60,000	J. Rzymowskim	